Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo. Cena numeru pojedyńczego 20 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi każdy czwartek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2·50 zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 groszy

Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 1055. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 29. Biała, dnia 28 lipca 1929 r. Rok XII.

Na Zlot!

Turowcy! W sobotę, dnia 31 sierpnia i w niedzielę, dnia 1 września 1929 r. odbędzie się I-szy Okręgowy Zlot TUR-owy Okręgu Biała - Żywiec - Wadowice - Nowy Targ!

Wzywa się wszystkie Oddziały, by dołożyły wszelkich starań celem godnego wystąpienia na Zlocie!

Zamówiliście już materjały na niebieskie bluze i czapki w Sekretarjacie Okręgowym?

Śpieszyć się, ale to szybko, bo termin upływa ostatecznie z dniem 10 sierpnia b. r.! Sporządzić natychmiast spisy zapotrzebowania!

Urządzać zgromadzenia zlotowe, gdzie należy przedyskutować ważność Zlotu dla ruchu proletarjackiego!

Do pracy TUR-owcy, ale z zapałem — wszyscy — jak jeden mąż! Z maruderami precz! Wszyscy muszą być umundurowani! Kto nie ma, pomagajcie mu!

Kto się wstydzić chce naszych barw, niech idzie orłom i sokołom ziemniaki skrobać!

Żadnych wymówek nie uznajemy! Jeden drugiego powinien pouczać o znaczeniu i ważności I-go Zlotu Okręgowego!

Kto jest bezrobotny, temu niech każdy TUR-owiec pomaga! Umundurowany musi być! Pokażcie swą solidarność w praktyce!

Pamiętajcie, że I-szy Zlot Okręgowy, to:

Przegląd naszych sił i dorobku!

Manifestacja młodej gwardji proletarjackich mas przeciw największym zbrodniarzom ludzkości — faszystom!

Wskazanie na przyszłość, jak dalej postępować mamy!

Otucha i niezłomna wiara, że poczynania nasze uwieńczone zostaną zwycięstwem!

Niech twardo grzmi Wasz robociarski krok na pohybel faszyzmowi a na zwycięstwo socjalizmu!

Niech żyje I-szy Zlot Okręgowy TUR-a! **St. Piątkowski.**

Za wolność i socjalizm!

W niedzielę, dnia 21 lipca b. r. obchodziła robotnicza Warszawa uroczyście pamiątkę bohaterskiej śmierci **Stefana Okrzeji**, który za wolność i socjalizm zawisł na carskiej szubienicy.

W sali kina „Hel" na Pradze, wypełnionej po brzegi towarzyszami urządzono Akademję. Na salę wniesiono 21 sztandarów czerwonych, które ustawiono wieńcem około wielkiego portretu Okrzeji, pięknie udekorowanego kwieciem i zielenią.

Świetlaną postać bohatera scharakteryzował tow. **Tomasz Arciszewski**, który przedstawił zebranym ostatnie chwile Okrzeji.

Gdy po wyroku śmierci obrońca, adw. Patek, radził Okrzejowi, aby zwrócił się do cara o ułaskawienie, tenże oświadczył stanowczo, że rewolucjonista polski, nie chce korzystać z łaski samowładcy Rosji. Dodał, że jest przekonany, że śmiercią swą bardziej przysłuży się sprawie, niż zachowaniem życia.

Młody bohater już u stóp szubienicy wyraził niezłomną **wiarę w zwycięstwo i urzeczywistnienie socjalizmu.**

Na Akademji obecną była rodzina Okrzeji. Siostra Bohatera była tak wzruszona, że nie mogła nawet słowa powiedzieć z trybuny.

Wspaniałą tą Akademję zakończono potężnym śpiewem „Czerwonego Sztandaru", „Międzynarodówki" i „Hymnu młodzieży robotniczej.

Co zdziałał dotychczas p. Aleksander Prystor dla sprawy ubezpieczeń w Polsce?

1. Wycofał z Sejmu projekt ustawy o ubezpieczeniu na starość.

2. Rozwiązał samorządowe władze w 11 Kasach Chorych (Łódź, Kraków, Lwów, Drohobycz, Borysław, Piotrków, Radomsk, Poznań, Łomża, Białystok, Chrzanów, Grojec).

3. Polecił nie dopuścić do odbycia zjazdów ogólnopaństwowego i okręgowego warszawskiego Kas Chorych w Poznaniu.

4. Polecił odwołać szereg zarządzonych już wyborów do samorządowych władz Kas Chorych.

5. Założył... 6-dniowe „kursy" dla wykształcenia „fachowego" kandydatów na komisarzy Kas Chorych.

Ten człowiek niewątpliwie przejdzie do historji!....

Apel do głuchych, niewidomych i kulawych!

Czy są głusi socjaliści? Są!

Czy są głusi towarzysze i sympatycy? Są! Dlaczego? Bo:

Nie słyszą dźwięku bojowych trąb faszyzmu, rzucającego się na prawa robotnicza do ataku.

Nie słyszą wymownego głosu **konfiskat i procesów prasowych, które niszczą robotniczą prasą socjalistyczną.**

Nie słyszą, są głusi na wołanie o poparcie „Wyzwolenia Społecznego".

Nie słyszą wołania o wyrównanie prenumeraty.

Nie będą szłyszeli trzasku pękających wiązadeł ustroju kapitalistycznego i dlatego zginą wraz z nim.

Czy są niewidomi socjaliści? Są!

Czy są ślepi robotnicy i chłopi małorolni? Są! Jacyż oni są?

Nie widzą, że swą obojętnością w stosunku do swych organizacyj i do swej prasy socjalistycznej pomagają burżuazji i wyzyskiwaczom do dalszego panowania nad proletarjatem.

Nie widzą, jak ilekroć lekkomyślnie sami wyrzucają grosz na niepotrzebne rzeczy, lecz na „Wyzwolenie Społeczne" brak im zawsze 20 groszy.

Nie widzą ofiarnej walki garstki dzielnych towarzyszy, którzy z największem poświęceniem walczą na wszystkich frontach przeciw burżuazji, wywalczając prawa, z których ci ślepi korzystają.

Nie widzą, że każdy grosz wywalczony, że każda ustawa korzystna dla klasy robotniczej a więc i dla nich, to owoc ciężkich zmagań, do których oni palca nie przytknęli.

Nie będą widzieć zwycięstwa socjalizmu, bo żyli, pracowali i będą umierać, nie wiedząc za co i po co.

Czy są kulawi „socjaliści"! Są!

Czy są wieczne marudery w ruchu robotniczym? Są!

Kuleją zawsze za ogólnym pochodem klasy robotniczej, ale kiedy widzą soczyste owoce, dobre porady, łaskawe oko pp. radców i „hofratów", natychmiast biegną i są pierwej na miejscu jak cała armja robotnicza.

Ale kiedy widzą, że klasą robotniczą jest źle, że ją atakują ze wszech stron, kuleją znów i znów pozostają w tyle, potrafią nawet wyprzeć się swej przynależności, byle żyć i pływać.

Kuleją oni zawsze, gdy rozchodzi się o to, by coś na prasę robotniczą dać, by kolportować „Wyzwolenie Społeczne", kulawi są wiecznie przy wpłacaniu wkładek i cała ich dusza jest kulawa.

Nie będą wtedy kulawi, kiedy powonieniem wyczują zmianę sytuacji i rychłe zwycięstwo socjalizmu, lecz wówczas nie dobiegną do mety, bo im zagrodzi drogę mur piersi tych, co ani z soli, ani z roli, ale z tego co ich boli wykuwali lepsze Jutro dla ludu polskiego.

Słuchajcie! Wy głusi, niewidomi i kulawi! Jest Was dużo, bardzo dużo, jesteście kulą u nóg ruchu robotniczego!

Jest jeszcze czas, możecie się pozbyć głuchoty, ślepoty i kulawości. Chcecie stać się zdrową częścią zdrowego organizmu robotniczego, to płaćcie i rozszerzajcie „Wyzwolenie Społeczne", wstępujcie do komitetów P. P. S. i do Oddziałów T. U. R. i płaćcie a wówczas zamiast tego apelu zamieścimy krótką notatkę, że „**ślepy uwidział, jak kulawy biegał, a głuchy usłyszał, jak niemy zagadał!** O tym niemym następnym razem. St. P.

Tow. poseł Kazimierz Czapiński przed wyborcami.

Raycza.

W dniu 21 lipca b. r. o godz. w południe odbył się wielki wiec pod gołem niebem na rynku w Rayczy. Obecnych było 500 osób.

Zagajił tow. Bobek, do prezydjum wybrano ttow. Pawlusa i Krzepinę.

Do zebranych chłopów małorolnych i robotników przemawiał półtorej godziny tow. poseł **Kazimierz Czapiński.** Wywody jego nagrodzili zebrani zręsistemi oklaskami. Rezolucję potępiającą obecną politykę rządu i wyrażającą C. K. W. pełne zaufanie uchwalono jednomyślnie.

Po przemówieniu tow. Bobka, który zagrzewał zebranych do zdecydowanej walki przeciw jedynce i jej sojusznikom endeckim zakończono wiec okrzykiem na cześć P. P. S.

W niedzielę, dnia 14 lipca b. r. odbyło się w Ślemieniu (pow. Maków) na rynku publiczne zgromadzenie zwołane przez miejscowy komitet P. P. S. W zgromadzeniu wzięło udział kilkaset osób z okolicznych gmin. Zagaił zgromadzenie tow. Pochopień. Do prezydjum wybrano tow. Pilska i tow. Płużka z Pewelki. Nadzwyczaj interesujący referat o sytuacji politycznej i gospodarczej Państwa polskiego wygłosił — słuchany z wielką uwagą — tow. poseł Czapiński.

W chwili omawiania przez posła funduszu dyspozycyjnego dla Min. Spraw. Wojskowych — jeden z letników bawiących w Ślemieniu krzyknął — a my damy 2 miljony Marszałkowi — tłum zgromadzonych zajął taką postawę, że letnik szybko się ulotnił.

W dyskusji nikt głosu nie zabierał. Przedłożoną rezolucję uchwalono jednogłośnie.

W rezolucji zgromadzeni domagają się szybkiego wprowadzenia ustawy ubezpieczającej starość, protestują przeciwko usiłowaniom wprowadzenia reakcyjnej konstytucji, domagają się ustaw samorządowych opartych o pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze, wyrażają pełne zaufanie P. P. S. i jej posłom i oświadczają gotowość obrony ustroju parlamentarnego w Polsce.

Tego samego dnia odbyło się w Pewelce posiedzenie Komitetu P. P. S. z udziałem tow. posła **Czapińskiego.**

Ślemień (pow. Maków). Obywatele gmin: Ślemienia, Pewelki, Koconia, Lasu i Kurowa apelują do Władz państwowych, samorządowych oraz proszą posłów przez 45 lat o pomoc w urządzeniu drogi publicznej do stacji kolejowej Hucisko i niestety jak dotąd beskutecznie.

Drogę zrobiono tylko przez Pewelkę zaledwie 500 metrów i dalej sprawa się nie posunęła. Zjeżdżają różne Komisje, wymierzają i radzą, koszta zapewne już są większe z tego radzenia niżby kosztowała cała droga. Województwo podobno wyasygnowało pieniądze na wykup gruntu potrzebnego pod drogę tylko jak nas informują Starostwo w Żywcu ciągle się sprzeciwia. Ludność wymienionych gmin apeluje tą drogą do Województwa by wreszcie wyglądnęło w całą sprawę i zechciało załatwić ten 45-letni kawałek.

Mieszkańcy okolicznych gmin chcą wysłać delegację do Pana Prezydenta celem zaproszenia go do Hucisk i Pewelki w tem przekonaniu, że w razie przyjazdu Pana Prezydenta drogi buduje się znacznie przyśpieszonym trybem i pieniądze na tychże potrzeby również są na poczekaniu. Może jednak Województwo dopilnuje by stacja Hucisko otrzymała połączenie kołowe z resztą Polski.

Tow. poseł Antoni Pająk przed wyborcami.

W niedzielę, dnia 21 lipca odbyło się w sali gospody gminnej w Hałcnowie w godzinach przedpołudniowych publiczne zgromadzenie, zwołane przez miejscowy Komitet P. P. S.

Zgromadzenie zagaił tow. Olma Antoni. Do prezydjum zostali wybrani tow. Maga i tow. Pasierbek. Obszerny, bo przeszło dwugodzinny referat o obecnej sytuacji gospodarczej i politycznej w Polsce wygłosił oklaskami witany przez zebranych tow. poseł Pająk. W dyskusji zabierali głos tow. Trybała, Olma i Pasierbek, poczem jednogłośnie uchwalono następującą rezolucję:

Zgromadzeni wyrażają całkowitą solidarność z taktyką polityczną C. K. W., P. P. S. oraz Centralnej Komisji Związków Zawodowych — Klubowi Posłów P. P. S. a w szczególności tow. Dr. Liebermanowi za skuteczną obronę demokracji i prawa w Polsce — wyrażają podziękowanie i pełne zaufanie.

Prezesowi Klubu P. P. S. tow. Dr. Markowi zasyłają życzenia szybkiego powrotu do zdrowia.

Zgromadzeni protestują przeciwko represyjnej polityce ministra Prystora, który wycofał ze Sejmu ustawę o ubezpieczeniu na starość, oraz przez mianowanie komisarzy w Kasach Chorych niszczy samorząd instytucji robotniczych.

Zgromadzeni piętnują niecne postępowanie fabrykantów Bielsko-Bialskich, którzy rozzuchwaleni antyrobotniczą, polityką Rządu pozbawili bez powodu 5000 robotników metalowych pracy.

Zgromadzeni wzywają całą klasę robotniczą do energicznej walki o słuszne prawa i sprawiedliwość.

Tow. Maga złożył serdeczne podziękowanie posłowi i zebranym za przybycie i zamknął to imponujące swoją powagą zgromadzenie. Zebrani przed rozejściem się odśpiewali „Czerwony Sztandar".

W tym samem dniu o godzinie 4-tej popołudniu odbyło się publiczne zgromadzenie w gospodzie gminnej w Komorowicach. Zagaił w imieniu P. P. S. zgromadzenie tow. Antoni Wanat, którego wybrano przewodniczącym. Referował o sytuacji politycznej i gospodarczej tow. poseł Antoni Pająk.

W dyskusji zabrał głos agitator chadecji p. Kraus, który wyraził zgodę na wywody posła, tylko zażądał, by poseł przedstawił zgromadzonym projekt Konstytucji zgłoszony przez lewicę w którym na pierwszem miejscu jest Rozdział Kościoła od państwa na co się rzekomo obywatele Komorowic nie godzą.

W odpowiedzi tow. poseł Pająk oświadczył, że nie tylko nie ukrywa programowego hasła P. P. S. lecz przeciwnie stwierdza, że gdyby P. P. S. miała większość, to przeprowadzi rozdział kościoła od Państwa w interesie samego kościoła. W Ameryce i we Francji istnieje rozdział kościoła od Państwa a jest tam niejednokrotnie więcej miłości bliźniego jak w Polsce. Moralność w każdym razie na tem nie ucierpiała.

Wśród burzliwych oklasków obecnych tow. poseł Pająk dał ciętą odprawę p. Krausowi, wskazując faktami, że Kler prowadzi walkę nie o Niebo a tylko o złoty worek ziemski.

Referent wykazał, że Chadecja w dawnej kompanji z endecją miała większość a ustawy o ubezpieczenie na starość nie uchwaliła.

P. Kraus podziękował posłowi tow. Pająkowi za naukę i nawet nie głosował przeciw rezolucji którą jednogłośnie uchwalono.

Rezolucja brzmi:

Zgromadzeni wyrażają pełne zaufanie wszystkim organom P. P. S. a wszczególności posłowi tow. Pająkowi za pracę w Sejmie i oświadczają gotowość do obrony praw i demokracji.

Po przemówieniu tow. Jonkisza przewodniczący zamknął zgromadzenie, a zebrani odśpiewali „Czerwony Sztandar".

Kapitaliści atakują.

W andrychowskiej fabryce płótna f-my b-cia Czeczowiczka zaczyna się spokojnych robotników prowokować.

Pracę zredukowano na 4-ry dni w tygodniu i obecnie nienasyceni kapitaliści zabierają się do uszczuplenia urlopów robotniczych.

B-cia Czeczowiczka widocznie usiłują swych kolegów po fachu z Bielska prześcignąć w kampanji przeciw zdobyczom klasy robotniczej.

Hallo, panowie! Nie tędy droga! Robotnik andrychowski nie pozwoli sobie praw swych odebrać nikomu i bronić je będzie wszelkimi siłami. Otem pamiętajcie!

Zdrajca!

Ileżto razy przestrzegaliśmy klasę robotniczą przed zgubną działalnością Czumy, kórego nie bardzo czystą rolę w stosunku do ruchu robotniczego już wówczas przewidywaliśmy.

Dzisiaj doczekaliśmy się tego, że nawet komuniści wypierają się go oficjalnie i że zawiódł ich srogo. Wszak był sztandarowym człowiekiem t. zw. „P. P. S. Lewicy" i zwolenników jego inaczej nie nazywano jak tylko czumowcami. Czuma był alfą i omegą całego tego ruchu, w którym chciał wszystkich niezadowolonych z polityki P. P. S. skupić, by te masy nieświadome użyć do rozbicia jedynej szczerze proletarjackiej organizacji w Polsce.

O czemże się dzisiaj dowiadujemy? Bratnia dusza „P. P. S. Lewicy" **Zjednoczenie Lewicy Chłopskiej „Samopomoc"** drukuje w swym organie **„Samopomoc Chłopska"** z dnia 22 lipca b. r., Nr. 35 następujący artykulik p. t.:

„Zdrajca".

„P. P. S. Lewica" nadesłała nam list, w którym donosi, że były sekretarz tej partji **Andrzej Czuma** poszedł na służbę do tajnej policji i złożył fałszywe zeznania, na podstawie których zostało aresztowanych wielu ludzi.

Klasa robotnicza przeniosła już wiele zdrad — a więc i tę przetrzyma".

Tak smętnie kończy się ten artykuł, ale nie dziwmy się „Samopomocy", pamiętamy wszak, że Czuma do niedawna posiadał wyłączny monopol na obrzucanie swych przeciwników obelgami w rodzaju: prowokator, szpicel, etc. Te obelgi stosował z wielką przyjemnością do pepesowców a dzisiaj okazuje się, że to on, a nie kto inny jest szpiclem policyjnym i to kto wie od jakiego czasu. Jeszcze nie tak dawno, bo przed dwoma laty usiłował metodę tą stosować do tow. Piątkowskiego za to, że poznawszy się na jego brudnych intencjach i ordynarnych metodach politycznych wstąpił z powrotem do PPS.

Cóż teraz poczną wielbiciele gwiazdy Czumowej, skoro bratni organ „P. P. S. Lewicy"

FEJLETON.

Z pobytu na Międzynarodowym Zlocie Młodzieży Robotniczej w Wiedniu

dnia 12—14 lipca 1929.

(Wrażenia uczestnika z naszego okręgu).

Doczekaliśmy się nareszcie czwartku 11-go lipca. Po porozumieniu się wszystkich uczestników Zlotu Wiedeńskiego z naszego okręgu z tow. Piątkowskim, postanowiliśmy wyjechać z Bielska o godz. 2 w nocy do Dziedzic, aby „złapać" na czas pociąg turowy.

Jakoż po kilku godzinach wyczekiwania, otoczony kłębami pary, wjechał na dworzec długi pociąg turowy z Warszawy.

Przy dźwiękach orkiestry z Czechowic wsiadamy do pociągu, łącząc się z TURowcami ze wszystkich stron Polski. Jest nas kupa porządna, bo 800 chłopa. Pociąg rusza. Władze graniczne, tak polskie, jak czeskie i austrjackie traktują nas bardzo uprzejmie. Żadnych ścisłych rewizji niema.

Na terenie Austrji na większych stacjcach robotnicy witają nas serdecznie. O godz. 5 przybywamy nareszcie do Wiednia, gdzie znów nas witają towarzysze wiedeńscy z tow. Bauerową na czele.

Po ulokowaniu się w kwaterach w szkole XV. dzielnicy, idziemy wśród śpiewów pochodem na kolację, po której jedni idą na spoczynek, inni znów zwiedzać słynny park wiedeński Prater.

12-go lipca otwarcie Zlotu. Socjalistyczna młodzież robotnicza 23 narodów w liczbie około 50.000 skupiła się przed dawnym pałacem kajzerów, gdzie do nas przemówił burmistrz czerwonego Wiednia, tow. Seitz, sekretarz Zlotu tow. Kanitz, oraz sekretarz Międzynarodówki Mł. Rob. tow. Ollenhauer.

TURowcy zaczęli się porozumiewać z towarzyszami z innych krajów, podają sobie adresy, wymieniają odznaki i uczą towarzyszy niemieckich wymawiać wyrazy: cześć, dzień dobry i t. p. Natychmiast zacieśniają się węzły braterskie i każdy TURowiec czuje się jakby w jednej wielkiej, zgodnej rodzinie robociarskiej, gdzie niema żadnych swarów, ni kłótni, a jest tylko jedno pragnienie, ożywiające wszystkich: zwycięstwo socjalizmu!

Na obiad! Maszerujemy żwawo, boć przecież wszystkim żołądki upominają się o swe prawa. Obiad był dobry, toteż prędko połknęliśmy go i dalejże popołudniu zwiedzać Wiedeń. Warto było i nikt tego nie żałował, tembardziej, że jazda tramwajami na wszystkie strony była dla uczestników Zlotu bezpłatna. Wieczór odbył się w wielkiej sali Domu Robotniczego na Ottakring Międzynarodowy Wieczór Artystyczny.

Któż tam nie występował! Był i chór z Lipska, tańce ludowe holenderskie i polskie, deklamacje chóralne z Niemiec, Czech i Austrji.

TURowcy zrobili na zagranicznych towarzyszach potężne wrażenie. Szczególnie nasze tańce im się podobały, oraz występy zespołu łódzkiego. Sale grzmiały okrzykami na naszą cześć: Niech żyją! Nasi sportowcy na drugi dzień też godnie wystąpili.

13 lipca, po śniadaniu, wiara turowa podziwiała galerje obrazów, pałac cesarski, domy robotnicze i to tak do wieczora.

Wieczorem pod gołem niebem na stadjonie zebrały się nieprzeliczone szeregi młodzieży robotniczej z tysiącami sztandarów i tam rozgrywano mecze i odbywano ćwiczenia gimnastyczne.

W mrokach wieczornych formują się potężne

„Samopomoc" mianuje go zdrajcą i jawnym agentem policji?

Czas najwyższy, by tumanieni dotychczas przez Czumę robotnicy zrozumieli czem właściwie jest ten zbawca burżuazji i porzucili szeregi rozbijackiej „P. P. S. Lewicy".

W ciężkich i nadzwyczaj trudnych warunkach bytu klasy robotniczej w Polsce wszyscy robotnicy i chłopi małorolni stanąć powinni w jednym szeregu, szeregu P. P. S.!

Rozbijaczy z B. B. S. i Czumowiznę, (tych pobożnych kumpanów defenzywy) pędzić precz gdzie pieprz rośnie!

———

Działalność P. P. S. w okręgu bialskim.

Publiczne zgromadzenie w Kaniowie.

W niedzielę, dnia 21 lipca b. r. odbyło się w sali p. Łobody publiczne zgromadzenie.

Przewodniczył tow. Adamiec, referat o sytuacji politycznej wygłosił tow. Stanisław Piątkowski, burzliwie oklaskiwany przez zebranych.

Następnie zabrał głos tow. Adamiec, który rzeczowo przedstawił zgromadzonym swój stosunek do miejscowego ks. proboszcza, który ciągle i na każdem miejscu atakuje robotników i socjalistów a ostatnio posunął się nawet do tego, że robotników nazwał chacharami a pochód 1-szo majowy bandą chacharską. Oburzenie robotników przy zakomunikowaniu tych słów nie miało granic. Zewsząd padały okrzyki: „Hańba", „Precz z nim!", „Nie chcemy polityku|ącego klechy!" Kobiety zebrane na sali dawały taksamo wyraz swemu oburzeniu na rozpolitykowanego, siejącego nienawiścią do robotników agitatora tarnowskich wałęgowców.

Wyszły przy tem ciekawe rzeczy na jaw. Oto dzięki akcji socjalistycznego naczelnika gminy tow. Adamca, otrzymują dzieci najbiedniejszych rodziców na gwiazdkę obuwie. Miejscowy ksiądz proboszcz, który się niczem nie przyczynił, by te dziatki uchronić od tego, by boso nie chodziły w zimie, potrafi natomiast od ich matek wyciągać po 10 zł. na prenumeratę, takiej wstrętnej, wrogiej robotnikom gazety, jaką jest „Lud Katolicki". Księże proboszczu, czy pomyślisz o tem, że temi 10 złotymi pozbawiasz te dziatki na kilka tygodni omasty? Socjaliści dają temu dziecku buciki, ksiądz natomiast wpycha biednej, nieuświadomionej kobiecie za 10 zł. „Lud Katolicki". Czy tak Chrystus postępował?

Zebrani wyrazili tow. naczelnikowi gminy Adamcowi podziękowanie i urządzili mu owację za dzielną obronę mienia gminnego przed kleszą zachłannością.

Postępuj tak dalej towarzyszu, lud kaniowski zawsze będzie po twej stronie.

Stary górnik i towarzysz Tomaszczyk w silnych i prostych a szczerych słowach napiętnował zachłanność kleru, który myśli tylko o dobrach ziemskich a biedaków straszy życiem pozagrobowem i piekłem. My robotnicy piekła się nie boimy, by go mamy dosyć na ziemi.

W końcu uchwalono rezolucję:

„Zebrani domagają się bezwarunkowo rozdziału kościoła od państwa.

Protestują przeciw obecnemu systemowi rządów, który usiłuje zniszczyć podstawy demokracji.

Zakładają stanowczy protest przeciwko postępowaniu i nadużywaniu ambony przeciw większości ludności, która jest socjalistyczna, do celów politycznych i domagają się zakazu kolportażu „Ludu Katolickiego", organu politycznego, w obrębie kościoła."

Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i „Na barykady".

Po krótkiej przerwie odbyło się zgromadzenie członków T. U. R. i starszych towarzyszy, na którem tow. Stanisław Piątkowski wygłosił referat o najbliższych celach i zadaniach T. U. R. w związku z całokształtem międzynarodowego ruchu młodzieży robotniczej.

Tow. Adamiec podkreślił solidarność starszych towarzyszy z TUR-owcami. Wspólnemi siłami zwyciężymy cały świat burżuazyjny!

Na zakończenie urządzili T. U. R-owcy tow. Piątkowskiemu żywiołową owację.

Odśpiewaniem „Na barykady", „Czerwonego", oraz „Gdy naród do boju", zakończono o godz. 9 wieczór zgromadzenie T. U. R-owe.

Obydwa zgromadzenia trwały blisko 5 godz.

Buczkowice.

W Buczkowicach odbyło się zebranie członków T. U. R. w dniu 19 lipca.

Referował tow. Stanisław Piątkowski.

Po referacie postaeowiono natychmiast założyć orkiestrę mandolinistów i sekcję gimnastyczną, co też urzeczywistniono, gdyż w dniu 22 lipca b. r. zakupiono w tym celu 13 instrumentów.

W Kaniowie przy Oddziale T. U. R. założono sekcję gimnastyczną. Ćwiczenia odbywać się będą na drążkach.

Obydwa Oddziały przygotowują się intenzywnie do Zlotu Okręgowego.

———

Gdy radcę ministerjalnego kolki kłują....

Jak Rządy silnej ręki w Polsce sieją postrach na ludzi słabej woli niech posłuży fakt, że kiedy jednego z radców ministerjalnych — zapewne po dobrym obiedzie — odpoczywającego w Wiśle na Śląsku zakłuło w boku, to na ratunek pospieszyło dwuch lekarzy z jednej z sąsiednich Kas Chorych, a ponadto wóz ratunkowy aż z Krakowa z kilkoma lekarzami. — Tymczasem p. radcę tak tylko po obiedzie zaparło... Niema to jak być radcą w Rządzie premjera Świtalskiego.

———

Na starość — pod kościół — oto ubezpieczenie robotnika w Polsce pod rządami pułkowników.

Właściciel dóbr Łopuszno, pow. Włoszczowskiego postanowił wyrzucić z mieszkania służbowego Teofilę Bartyszlową, wdowę po gajowym, który przepracował u niego 37 lat.

Staruszce nie pozostaje nic innego, jak iść pod kościół i żebrać o jałmużnę za to, że mąż blisko czterdzieści lat pracował w pocie czoła o to, by stworzyć i zapewnić dobrobyt jedynkowemu szlachciurze.

Pracujcież dalej gajowi na swych wyzyskiwaczy a los was ten sam czeka! Teraz łapiecie biedne kobiety za suche patyki, zbierane w lesie, w nagrodę za ta wdowy wasze wyciągać będą ręce pod kościołem.

———

Czem się durnie burżuazyjne zajmują?

Do najoryginalniejszych i powiedzmy najgłupszych organizacyj polskich (naturalnie burżuazyjnych) w Stanach Zjednoczonych zaliczyć wypada zorganizowany ostatnio w Chicago „Klub łysych", który na swego prezesa powołał „fenomenalnie" łysego p. Stefana Szekluckiego i posiada już kilkanastu członków.

Nowy klub rozwinął energiczną akcję werbunkową i spodziewa się w krótkim czasie połączyć ogół łysych burżujów w Chicago.

Oto widzicie robotnicy czem się burżuazja zajmuje i jakimi sposobami usiłuje odwrócić uwagę robotników amerykańskich od walki klasowej.

Łączcie się łyse głowy burżuazyjne, nie uratuje to was przed zagładą!

———

Policja a nieszczęśliwe wypadki przy pracy.

Donieśliśmy w ubiegłym tygodniu o wypadku jakiemu ulegli dwaj towarzysze: **Stachnik Jan i Lutak Franciszek** przy pracy w kopalni „Silesia" w Czechowicach, na Śląsku Cieszyńskim. Winę w obu wypadkach ponoszą: obwodowy inspektor pracy **Dr. Bartonec** z Bielska za brak nadzoru nad ochroną pracy i higieny, jak również władze górnicze, które, w myśl obowiązujących przepisów, powołane są do nadzoru nad bezpieczeństwem pracy.

Dość ciekawe stanowisko zajęły organy policji państwowej. Nie wolno nam pominąć milczeniem faktu, że policja nie postąpiła w myśl obowiązujących ją rozporządzeń, według których **„jeżeli skutkiem wypadku przy pracy nastąpi śmierć lub ciężkie uszkodzenia ciała (w tym wypadku to drugie) policja państwowa przeprowadza dochodzenie i zawiadamia niezwłocznie telefonicznie lub pisemnie inspektora pracy, podając okoliczności wypadku. Upłynęło kilka dni od wypadku, a policja nietylko że nie powiadomiła inspektora pracy ale żadnych w tej sprawie nie przeprowadziła dochodzeń.**

———

Polska w tygodniowym przeglądzie.

Wykrycie tajnej gorzelni.

Policja państwowa wykryła we wsi Swinnej obok Żywca tajną gorzelnię i skonfiskowała ukryte w lesie zapasy wódki i kocieł.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że z początkiem bieżącego roku przybyli do domu gospodarza Żytka w Swinnej niejacy Stasica i Mrowiec wraz z nieznanym Żytkowi osobnikiem, którego przedstawili jako inżyniera-chemika, a ten wynajął piwnicę.

Jednak piwnica okazała się za niska, więc ów inżynier-chemik wraz ze swymi wspólnikami podkopali dno piwnicy tak niefortunnie, że zawaliła się podłoga wraz z piecem w pokoju, stanowiącego sufit piwnicy, co zniszczyło urządzenie gorzelni. Wywołało to konieczność wyniesienia przyrządów do lasu i doprowadziło policję na trop.

Rzekonym inżynierem-chemikiem ma być — według dochodzeń policji — niejaki Mojżeszek z Żywca, który podczas wyborów występował w roli agitatora Bebechów. Dalsze dochodzenia w toku.

Ofiary pracy.

W wapienniku J. Micherdzińskiego w Moszczanicy przy Żywcu zdarzył się onegdaj nieszczęśliwy wypadek. Michał Szymiczek zajęty robotą przy windzie, wsiadł do tejże, nie zabezpieczywszy ruchomego wózka, który spadł z wysokości pięciu metrów i przygniótł Szymiczka ciężarem 300 kg. Nieszczęśliwy w 2 godziny później zakończył życie. — Tego samego dnia, pracujący na rusztowaniu robotnik Biel został zabity spadającą belką.

———

szeregi młodzieży robotniczej 23 narodów, które wśród lasu pochodni suną nieskończenie długim pochodem ulicami Wiednia jako symbol mocy i młodzieńczej wiary w lepsze Jutro proletarjatu.

Cały Wiedeń, wszystko wyległo na ulice, by nas witać. My śpiewamy. Płynie jedna rewolucyjna pieśń za drugą. Ze wszystkich stron wnoszą do nas serdeczne okrzyki: „Freundschaft" (Przyjaźń). Odpowiadamy im „Cześć", co Wiedeńczycy natychmiast podchwytują i powtarzają za nami.

Przy ratuszu wiedeńskim pochód stanęł. Wśród mroków wieczornych rzęsiście iluminowany ratusz przedstawiał widok wspaniały. Tutaj entuzjazm niebywały opanował masy robotnicze. Wiedeńczycy ściskają nasze ręce, krzycząc ile sił w gardłach: „Hoch Polen!"

Nasze pieśni rewolucyjne nadzwyczaj się wszystkim podobały, za co też nas ustawicznie gorąco oklaskiwano.

Dopiero o północy ruszyliśmy z pod ratusza do swych kwater i niejednemu się łza kręciła w oku, bo oto się przekonał o sile i solidarności klasy robotniczej.

A na drugi dzień jaki był pochód! Coś wspanialszego w życiu nie widzieliśmy! Sprężystym krokiem maszerują w karnych czwórkach Niemcy, Czesi, Jugosłowianie, Polacy, Belgowie, Francuzi, Holendrzy, Duńczycy, Szwedzi, Łotysze, Rosjanie, Finlandczycy, Estończycy, Szwajcarzy, Włosi (emigranci), Rumunowie, Węgrzy, Bułgarzy i. t. d. Sztandarów było blisko **1000**!

Grupa TURowa w jednolitych modrych bluzach z czerwonymi krawatami z dziesiątkami sztandarów swą marsową postawą wzbudziła prawdziwy entuzjazm. Tysiące rąk wyciągano z pozdrowieniami, powiewano chusteczkami, wnoszono na naszą cześć bez końca okrzyki. Myśmy im naturalnie nie pozostali dłużni, wołając: „Niech żyje Międzynarodówka!" „Niech żyje czerwony Wiedeń!" Wiedeńczycy wołali znów do nas: „Niech żyją Polacy!" „Niech żyje T. U. R.!" Pochód trwał około 5 godzin.

Przepraszam Was bardzo czytelnicy, bo zapomniałbym przy tym podkreślić na śmierć dodać, że przed defiladą przed ratuszem przemawiał do nas stary bojownik tow. **Fryderyk Adler.**

Z żalem odjeżdżaliśmy po trzechdniowym pobycie z Wiednia do kraju.

Wiedeńscy socjaliści złożyli jeszcze jeden dowód więcej swej sprężystości i umiejętności organizacyjnej. Słusznie też tow. **dr. Seitz** oświadczył przy otwarciu Zlotu: **Jeżeli udało się nam ten Zlot zorganizować, to tylko dzięki jedności klasy robotniczej, która połamała wszystkie trudności i nadal je złamie, jeśli pozostanie zwartą i jednolitą.**

Dla nas polskich towarzyszy Zlot ten stał się źródłem do dalszej walki, do dalszej pracy, dla dobra klasy pracującej.

W końcu jeszcze jedna uwaga: Mimo złośliwych szczekań Kurjerków, Przedświtów i Głosów Prawdy, które usiłują zbagatelizować ruch TURowy okazało się coś wręcz przeciwnego.

Z dumą stwierdzić możemy, że na Zlocie Wiedeńskim **byliśmy na III. miejscu i godnie Polską robotniczą reprezentowaliśmy!**

Dalej teraz do pracy nad Zlotem Okręgowym w Białej!

J. P. sekcyjny z III drużyny i III sekcji Zlotu Wiedeńskiego.

———

Program wycieczki na Czantorję

pod Ustroniem urządzaną przez Wydział powiatowy „Siły“ w Cieszynie, która się odbędzie w niedzielę, dnia 28 lipca 1929 r.

1. Godz. 7·40 zbiórka wszystkich uczestników przy stacji kolejowej Ustroń-Polana. Przywitanie gości.

2. Godz. 8-ma odmarsz na Czantorję.

3. Godz. 15-ta powrót przez Małą Czantorję do gospody p. Cieślara, odpoczynek, godz. 17-ta powrót z muzyką przez Ustroń na dworzec kolejowy w Ustroniu.

Czas odjazdów pociągów w kierunku Ustroń-Polany: z Cieszyna godz. 5·50, z Goleszowa godz. 6·11, ze Skoczowa godz. 6·31, z Bielska godz. 5·40, z Dziedzic godz. 5·02.

Na powyższą wycieczkę zaprasza Wydział powiatowy „Siły“ w Cieszynie wszystkie Koła „Siły“ powiatu bielskiego i cieszyńskiego, Robotnicze Stow. „Siły“ górnośląskiej, oraz bratnie organizacje T. U. R.

Gospodarzami wycieczki Wydział powiatowy „Siły“ w Cieszynie oraz Koło „Siły“ Ustroń.

Z siłackiem pozdrowieniem „Cześć“!

Za wydział powiatowy:

Edward Weber, sekretarz. Józef Machej, przewodniczący.

Na fundusz prasowy

Tow. Pötsch, przewodniczący Okr. Komisji Zw. Zawodowych w Bielsku składa na fundusz prasowy 5 zł. — Dalej tow. za jego przykładem!

Komitet P. P. S. w Małych Górkach składa na fundusz prasowy 10 zł. Kto dalszy?

Komunikat.

Do wszystkich rodziców i przyjaciół dzieci!

Komitet organizacyjny Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Bielsku, podaje niniejszem do wiadomości, że wniesione do Województwa statuty Towarzystwa, zostały już zatwierdzone.

Zwraca się przeto do wszystkich, wpisanych już członków i sympatyków z uprzejmą prośbą, by przybyli w poniedziałek, dnia 30 lipca 1929, o godzinie 6-tej wieczorem do sali Domu Robotniczego w Bielsku, na

I. Zwyczajne Walne Zgromadzenie.

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci wzięło sobie za zadanie niesienie pomocy rodzicom, w wychowywaniu dzieci, opiekę przedszkolną i w wieku szkolnym, udzielanie porad dla matek i organizowanie kolonji letnich. Osiągnięcie zamierzonego celu, nastąpi wtedy, jeżeli wszyscy rodzice spełnią swój obowiązek i akcję Towarzystwa będą rozszerzali, starając się o jego rozwój.

Podziękowanie.

Zarząd Oddziału C. Z. Górników, kop. „Silesia“ w Czechowicach (Zebracz) składa jaknajserdeczniejsze podziękowanie wszystkim robotnikom tow. kop. „Silesia“ którzy podczas zbiórki ofiarowali dla strajkujących robotników w Walcowni w Dziedzicach 148 zł 06 gr, za co im jeszcze raz zgóry składamy serdeczne podziękowanie.

Szan. robotnicy i Towarzysze przyjdźmy z dalszą pomocą tym robotnikom, którzy przeszło 5 tygodni stoją w walce z kapitalizmem o swe prawa i postulaty.

Za Zarząd:

Danel Fr., przewodniczący. T. Baby, sekretarz.

Nadesłane.

Dnia 31 lipca 1929 w Kalwarji zebrzyd. i dnia 1 sierpnia 1929 w Żywcu odbędzie się rekrutacja górników samotnych i z rodzinami do kopalń węgla i rudy żelaznej, pomocy górniczej, robotników niewykwalifikowanych do kopalń i fabryk, robotników rolnych oraz kobiet do doju krów, reflektujących na wyjazd do Francji.

Do rekrutacji należy przedstawić następujące dowody:

1. Dowód osobisty z fotografją, wystawiony przez Urząd gminny, 2 metrykę urodzenia lub ślubu (wyciąg), 3. świadectwo przynależności i moralności, 4. książeczkę wojskową dla mężczyzn w wieku od lat 23 do 40, 5. zezwolenie P. K. U. dla mężczyzn w wieku od lat 18 do 23, 6. świadectwa pracy, 7. małoletni muszą posiadać pisemne zezwolenie rodziców (opiekuna) potwierdzone przez Urząd gminny, 8. mężatki zezwolenie męża, potwierdzone przez Urząd gminny.

OGŁOSZENIA.

KONKURS.

W myśl uchwały Wydziału Gminnego w Czechowicach z dnia 16 lipca 1929, rozpisuje się

KONKURS

na dokończenie robót kanalizacyjnych

jednej części gminy Czechowice.

Oferty należy wnosić na piśmie do urzędu gminnego w Czechowicach w terminie do 30 lipca 1929 — godz. 12 włącznie. Gmina zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferty bezwzględu na wysokość oferowanej ceny. Bliższych informacji udziela ustnie przedłożeństwo gminy codziennie w godzinach od 3—5 popoł.

Franciszek Zieleżnik
naczelnik gminy.

Zgubioną

książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Biała-Bielsko na nazwisko Józef Ryłko, rocznik 1889, zamieszkały w Czańcu 175, unieważnia się.

POWIATOWA KASA CHORYCH w BIAŁEJ.

Dyżury lekarskie

w niedziele i święta
w lipcu 1929.

W niedzielę, dnia 28 lipca:
Dr. Gerstenfeld w Białej, Główna 21, tel. Nr. 2726.

Dyżury lekarskie rozpoczynają się w niedziele i święta rano o godz 7-mej i trwają do godz. 7-mej rano dnia następnego.

Ubezpieczeni w razie nagłego wypadku winni wezwać do chorego lekarza dyżurnego.

Nr. telefonu Kasy Chorych 1890.

Sprawozdanie Powiatowej Kasy Chorych w Bielsku za miesiąc kwiecień 1929 r.

Świadczenia Kasy:

1. Zasiłki dla chorych	170.618·72	
2. Zasiłki dla położnic	19.000·38	
3. Premje dla matek karmiących	4.395·25	
4. Zasiłki pogrzebowe	7.532·15	
5. ²/₃ zasiłki, zamiast porady lekarskiej i leków	93·75	
6. Koszta lekarzy	32.505·56	
7. Koszta leczenia zębów	20.789·35	
8. Koszta lekarstw, bandaży i optyków	21.763·65	
9. Koszta lekarstw z własnej apteki	15.230·50	
10. Płace personelu apteki	2.860·45	
11. Czynsz, opał, światło i utrzymanie czystości w aptece	638·06	
12. Koszta kąpielowe	—	
13. Koszta szpitali i zakładów obcych	35.634·37	
14. Utrzymanie Uzdrowiska, Jaworze	486·65	
15. Koszta utrzymania ambulatorjów	5.201·04	
16. Koszta utrzymania samochodów	2.721·93	
17. Koszta wyjazdów do chorych i transporty do szpitali	6.191·99	
18. Koszta kontroli chorych	616·90	Zł. 346.280·70

Koszta administracji:

1. Płace personelu Kasy	14.683·35	
2. Koszta podróży, tramwaj etc.	161·14	
3. Ubezpieczenia i podatek własnych pracowników	2.855·86	
4. Druki i materjały kancelaryjne	1.878·90	
5. Czynsz, opał, światło i czystość	1.154·31	
6. Poczta, telegraf i telefon	1.235·96	„ 21.969·52

Inne wydatki:

1. Ogłoszenia i prenumeraty	—	
2. Odszkodowanie członków władz Kasy	178·39	
3. Zakupno inwentarza	1.663·34	
4. Budowa gmachu kasy i garaży w Bielsku	—·—	
5. Budowa Uzdrowiska w Jaworzu (budynek gospod.)	—·—	
6. Opłata związkowa	10.089·62	
7. Koszta bank., odsetki zwycz., hipot., remonty ruchom.	17.900·26	
8. Administracja własn. nieruchomości	2.976·68	
9. Różne (odpisy)	406.72	„ 33.215·01
	Razem	Zł. 401.465·23

Stosunek procentowy:

Wydatki na świadczenia 76·09%, koszty admin. pers. 4%, rzeczowe 0·9%, koszty ogólne 6·3% do przypisu składek. — Wydatki na świadczenia 70%, koszty admin. pers. 3·6%, rzeczowe 0·9%, koszty ogólne 5·7% do wpływu składek.

Za Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Bielsku

Dyrektor: **S. Dziki** m. p. Przewodniczący: **J. Hoffmann** m. p.

Redaktor odpowiedzialny Ernest Rozmus w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.